



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 95.

Wągrowiec, środa dnia 5 grudnia 1928.

Rok III.

Spór o t. zw. „korytarz polski“

Jeden z współpracowników wychodzącego w Berlinie tygodnika „Das andere Deutschland“, rozmawiał niedawno z p. A. Ablem, kierownikiem biura prasowego znanej organizacji nacjonalistycznej „Der Jungdeutsche Orden“, która dąży do porozumienia Niemiec z Francją za cenę nabytków terytorjalnych kosztem Polski. Rozmowa dotyczyła t. zw. „korytarza polskiego“.

P. Abel dowodził, że „korytarz“ należy się Niemcom, choćby już z tego względu, że na jego terytorjum mieszka rzekomo więcej Niemców niż Polaków. Przeciw temu argumentowi wysunął redaktor „Das andere Deutschland“ statystykę przedwojenną „Ostmarkenvereinu“, że w 1910 r. — ludność polska wynosiła tam 50—75 proc.

— Znam te liczby, — odpowiedział p. Abel — lecz są one fałszywe. Chodziło wówczas o przekonanie rządu, że jest tam tak wielu Polaków, aby przez to osiągnąć większe sumy na germanizowanie tego kraju.

— Dzisiaj — odpowiada na to „Das andere Deutschland“ — mówi się, gdy tego potrzeba — wręcz przeciwnie i niewiadomo doprawdy, kiedy się kłami. Jeżeli jednak jak to wykazano niedawno w „Menschheit“, wybierano od 1871 w okręgach dzisiejszego „korytarza“ samych Polaków do parlamentu — to musiało tam być przeszło 50 proc. ludności polskiej. To, żeby na Polaków głosowali Niemcy — jest wykluczone. Od tych czasów stosunki się zmieniły. Obecnie — stwierdza „Das andere Deutschland“ — mieszka tam 90 proc. Polaków i 10 proc. Niemców. Pod tym względem statystyki polskie i niemieckie są dość zgodne, chociaż p. Abel zapewnia, że ma inne od mieszkańców „korytarza“.

Polemika toczyła się dalej. Redaktor „Das andere Deutschland“ zapytał p. Abła, czy wyobraża sobie, by Polska prowincję z 90 proc. ludności polskiej, stanowiącą przytem jedyny dostęp do morza, oddała dobrowolnie, bez wojny, i to sąsiadowi, który od 150 lat wyrządził jej tyle szkody? Jak myśli „Jungdeutscher Orden“ odwzajemnić się Polsce za ten dar, wprost niebywały w dziejach świata?

P. Abel zastrzegł się naprzód przeciw mowieniu o darowiźnie. Zdaniem jego, byłoby to tylko „naprawienie wyrządzonej Niemcom niesprawiedliwości“. Tak, jakby p. Abel nie wiedział, że Prusy zachodnie przyłączono do Prus w 1772 r. tytułem zwykłego rabunku. Któż więc poprzedził „niesprawiedliwość“? — zapytuje „Das andere Deutschland“.

Lecz p. Abel ma również inne współczesne argumenty. Wiąc dowodzi, że dla Niemców posiadanie korytarza jest kwestją „życiowej konieczności“, czem rzekomo nie jest korytarz dla Polski, skoro np. Czesi obywają się bez dostępu do morza; zresztą, możnaby żeglugę na Wiśle umiędzynarodowić...

Z wywodami temi rozprawia się „Das andere Deutschland“ bardzo prosto. Wiąc naprzód z ową „koniecznością życiową“: Z Berlina do Królewca jest wprawdzie bardzo daleko i wskutek tego rozwój życia gospodarczego w Prusach Wschodnich ponosi szkody, lecz tak samo było dawniej i przed wojną. Przesunięcie granicy nie skróci przecież odległości między Berlinem a Królewcem. „Korytarz“ nie utrudnia bynajmniej komunikacji, jak to stwierdziła niedawno dyrekcja kolejowa w Królewcu, wyraźnie oświadczając, że „komunikacja kolejowa odbywa się tak, jakby na terytorjum polskiem funkcjonowała nie polska, lecz niemiecka administracja“.

A więc w jaki sposób p. Abel z „Jungdeutscher Orden“ nakłoni Polskę do odstąpienia „korytarza“? Czy przez propagandę wśród Francuzów i Anglików za pomocą naiwnego argumentu, że terytorjum to jest dla Niemców koniecznością życiową, a nie jest nią dla Polski?

— Nie panie Abel — kończy „Das andere Deutschland“ — jest tylko jeden sposób pozyskania korytarza polskiego, a jest nim tylko wojna z Polską. A ponieważ, jak to wiemy od 1914 r. walka nie ogranicza się do dwóch, więc pozostaje tylko wojna światowa. Jeżeli więc ktoś dąży do odebrania korytarza — to albo oddaje się naiwnym złudzeniom, albo jest wprost agentem przyszłej wojny światowej.

Argumenty zupełnie słuszne. Tylko, że „Das

Dziesięciolecie Wielkiej Rumunii

Warszawa, 3. 12. Wczoraj popołudniu odbyła się w udekorowanej zielenią i flagami polskimi i rumuńskimi sali wielkiej na ratuszu uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia Wielkiej Rumunii.

Uroczystość tą zaszczytli swą obecnością przedstawiciele najwyższych władz państwowych, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, władze miejskie, tudzież reprezentanci sfer artystycznych, społecznych, kulturalnych, prasy i Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego, łącznie z Komitetem porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie p. Zdzisława Dębickiego, jako prezesa komitetu organi-

zującego akademje, poczem zabrał głos poseł król rumuński, p. minister pełnomocny Karol Davila, podnosząc węzły przyjaźni, łączące Rumunję z Polską na polu kulturalnym, politycznym oraz gospodarczym.

Przemawiał następnie marszałek Senatu Szymański. Orkiestra i chór młodzieży akademickiej wykonały hymny narodowe polski i rumuński.

Resztę programu wypełniły rumuńskie pieśni ludowe w artystycznej interpretacji bawiącego na gościnnych występach w Warszawie wybitnego basa opery bukareszteńskiej p. Jerzego Folesco, przy akompanjamentie prof. L. Ursteina.

10-lecie istnienia Królestwa S. H. S.

Białogród, 3. 12. Z okazji istnienia 10-letniego rocznicy istnienia państwa jugosłowiańskiego odbyło się w katedrze prawosławnej uroczyste nabożeństwo, które celebrował patriarchy Dymitry w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli król, królowa, ks. Paweł, ks. Olga, wyżsi dygnitarze dworu, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy państwowi, generalizacja, członkowie parlamentu i inni. Podobne nabożeństwa odbyły się jednocześnie w kościołach innych wyznań.

Także na prowincji uroczystości obchodzone rocznicę. W Wolińi Beszekierki i w Rawniku

odbyło się odsłonięcie pomników króla Piotra.

W Białogrodzie otwarty został nowy gmach ratusza oraz budynek centralnych hal targowych.

Wszystkie pisma wydały specjalne numery, poświęcone dziesięcioleciu Jugosławji, nakreślając drogę, którą przebyło młode królestwo od dnia 1-go grudnia 1918 r. t. j. od dnia, w którym delegacja Rady Narodowej Zagrzebja przyjęta została przez księcia regenta Aleksandra, przedstawiła mu uchwalony przez Radę Narodową manifest, domagający się połączenia wszystkich Serbów, Chorwatów i Słowenów w jednym państwie pod berłem Karadzordzewiczów.

IV Kongres Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie

Lwów, 3. 12. Wczoraj we Lwowie rozpoczęły się obrady IV Kongresu Młodzieży Wszechpolskiej. Obrady poprzedzone zostały uroczystym nabożeństwem w katedrze, w czasie którego podniosło kazanie wypowiedział J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz.

Inauguracja kongresu odbyła się w południe w sali Teatru Małego wobec zgromadzonych delegatów, przedstawicieli różnych organizacji i licznych gości ze starszego społeczeństwa. W imieniu Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej otworzył zjazd p. Janusz Rabski.

Do prezydium zjazdu weszli: p. Władysław Kański (Kraków) jako przewodniczący, nadto zaś pp. Stemper (Lwów), Małecki (Poznań), Borkowski (Warszawa), Małachowski (Wilno), ks. Łódzicki (Lublin).

Obrany przewodniczącym p. Kański wygłosił przemówienie na temat ideałów młodzieży. Nastąpiły przemówienia powitalne: prof. Tarnow-

skiego imieniem Stronnictwa Narodowego, p. Harusewicz imieniem młodzieży warszawskiej, która brała udział w walkach o Lwów, przedstawiciele prasy narodowej, dalej przedstawiciele Lwowskiego Komitetu Akademickiego, Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego, Czytelni Akademickiej we Lwowie, delegata Zjednoczenia Młodzieży Narodowej w Przemyślu itd. Z wszystkich stron Polski nadeszły depesze i listy powitalne.

Po przerwie obiadowej o godz. 7-mej odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Kongresu. Sprawozdanie z trzyletniej działalności Młodzieży Wszechpolskiej za czas od ostatniego kongresu wygłosił prezes rady naczelnej p. Janusz Rabski. Wybrano trzy komisje: ideową, pod przewodnictwem p. Stempera, (Lwów), organizacyjną pod przewodnictwem p. Sachy (Poznań) i komisję pracy społecznej.

W kongresie bierze udział 200 pełnomocnych delegatów.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chile

Santiago de Chile, 3. 12. Podczas sobotniej nocy odczuto wielkie trzęsienie ziemi. Miasto Talco i Chillan poniosły wielkie szkody. Większość budynków zniszczona. Miejscowość Talco prawie zupełnie zrównana z ziemią.

Narazie wymieniają cyfrę 300 osób zabitych. Jednakże nie jest to cyfra ścisła, gdyż do obszarów dotkniętych trzęsieniem ziemi nie można się jeszcze dostać, jedynie samoloty informują o położeniu.

Katastrofa, która dotknęła poza tem miasta Curico i Sana Cruz, w rozmiarach swych doró-

wnywa trzęsieniu ziemi w r. 1926.

Berlin, 3. 12. Biuro Wolffa donosi z Santiago de Chile, że wskutek trzęsienia ziemi 12 miast w Chile poniosło ciężkie szkody.

Szkody wyrządzone w całym południowo-środkowym Chile trudno na razie określić. Lotnicy, którzy dokonywują lotów do nawiedzonych trzęsieniem ziemi okolic, stwierdzają, że wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu. Prezydent Ibanez wyjechał na tereny objęte katastrofą, dokąd też zostały wysłane oddziały wojska, okręty i samoloty, celem niesienia pomocy ludności.

Przeciw koncentrowaniu się ludności w miastach

Rzym, 3. 12. Rząd podjął energiczną akcję przeciw napływowi ludności wiejskiej do miast i opuszczaniu wsi dla złudnej poprawy bytu w miastach. Akcja ta spotkała się w Watykanie z życzliwym poparciem, gdyż według opinji kościoła nadmierne skupienie ludności w miastach

są zawsze szkodliwe dla zdrowia fizycznego i duchowego.

Min. Składkowski na Górnym Śląsku

Katowice, 3. 12. Wczoraj przybył do Lublińca min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski i zamieszkał wraz z żoną i jednym wyższym urzędnikiem M. S. W. w hotelu Rzeźniczka. Dziś minister wyjeżdża do Tarnowskich Gór,

andere Deutschland“ jest mało wpływowym tygodnikiem, a poglądy p. Abła podziela miliony Niemców.

Krawe demonstracje w Zagrzebiu

Wiedeń, 1. 12. Dzienniki donoszą z Zagrzebia:

Dzisiejsze święto państwowe miało w Zagrzebiu przebieg krwawy. Koalicja chłopsko-demokratyczna wezwala ludność do biernego oporu. Rano we wszystkich szkołach odbyły się wykłady na temat znaczenia dnia dzisiejszego. Sluchacze uniwersytetu w Zagrzebiu wtargnęli do sal szkolnych i przeszkadzali wykładom. 3-ej nieznanemu sprawcy wywiesili na katedrze w Zagrzebiu trzy czarne chorągwie. Policja skonfiskowała chorągwie i aresztowała sprawców, których następnie tłum usiłował odbić.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, cztery osoby zostały zranione, w tym 2 ciężko.

Zagrzeb, 1. 12. W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się tutaj wielkie demonstracje studenckie i członków organizacji chorwackich. Ostatecznie musiały wkroczyć policja, przyczem kilkakrotnie użyto broni. Ze strony demonstrantów również kilkakrotnie padły strzały.

Popołudniu powtórzyły się te same sceny. Znajdujący się w gmachu uniwersyteckim studenci, nie chcą gmachu opuścić i zostali przez policję w budynku zamknięci. Usiłowania rektora prof. Belobručka w kierunku naklonienia studentów do opuszczenia uniwersytetu, pozostały dotychczas bez skutku. W czasie demonstracji dokonano licznych aresztowań.

Na gmachu ogniska chorwackiego wywieszono na znak żałoby czarną chorągiew, która po chwili została przez policję ściągnięta a budynek odgrodzono kordonem. Chorągwie żałobne wywieszono również na niektórych budynkach prywatnych. Przeciwko właścicielom tych domów wdrożono śledztwo.

Około wieczora na placu Jelacica ponownie zgromadziły się tłumy demonstrantów, którzy demonstrowali przeciw obecnemu systemowi rządowemu.

Według oświadczenia policji pierwsze strzały, które spowodowały użycie białej i palnej broni przez policję, padły ze strony tłumu. Jakiś 50 letni osobnik został zabity przy pierwszej salwie. Ostatecznie policji udało się rozgromić demonstrantów i plac Jelacica opróżnić. Dla utrzymania porządku przez główne ulice miasta przeciągają liczne patrole policyjne z nasadzonymi na karabiny bagnietami.

Urząd policyjny zarządził stan oblężenia. Wszystkie lokale publiczne zostały zamknięte o godz. 8.

Białogród, 1. 12. W tutejszych kołach urzędowych kategorięcznie potępiają ekscesy chłopskie w Zagrzebiu. Nawet mieszkający stale w Białogrodzie Chorwaci i członkowie partii chorwackiej zwrócili się przeciwko demonstrantom a źródło ekscesów upatrują w szerokiej propagandzie komunistycznej.

W związku z wypadkami w Zagrzebiu w pałacu królewskim odbyła się specjalna narada, w której wzięli udział premier Korosic, minister wojny Hadcic i minister robót publicznych Angelinovic.

Poincaré w obronie interesów Francji przeciw socjalistom

Paryż, 1. 12. Przemawiając w Izbie w sprawie budżetu ministerstwa Wojny, jeden z deputowanych domagał się odesłania do komisji rozdziału, dotyczącego kredytów na armję na wschodzie, żądając jednocześnie ażeby Francja zwróciła

Lidze Narodów powierzony jej mandat terytorjalny.

Poincaré odpowiedział na to żądanie, zaznaczając, że chodzi tu o sprawę prestige'u, lojalności i ogólnego interesu Francji. Francja zobowiązała się formalnie wprowadzić zainteresowane narody na drogę niezawisłości. Francja spełniła lojalnie i bezinteresownie swe zobowiązanie, dążąc jedynie do utrzymania następnie przyjaznych stosunków z temi narodami. Poincaré odrzuca energicznie propozycję deputowanego socjalistycznego, sprzeczką z międzynarodową polityką i stawia kwestję zaufania.

Izba odrzuciła 380 głosami przeciwko 20 wzmiankowany wniosek, poczem przyjęła budżet ministerstwa wojny i przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Paryż, 1. 12. Dzienniki podkreślają jako fakt znamieny, że w czasie wczorajszego głosowania w Izbie Deputowanych nad wnioskiem Renaudela, domagającego się zawieszenia dyskusji nad budżetem ministerstwa wojny, na 125 członków grupy radykalno-socjalnej 61 głosowało przeciw rządowi, 4 powstrzymało się od głosowania, a 55 głosowało za rządem. Pozostali członkowie tej grupy byli nieobecni.

Z komisji sejmowych

Warszawa, 1. 12. Sejmowa komisja Skarbowa obradująca w sobotę pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego dokonała rozdziału referatów: 1) projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz unormowanie poborów niektórych danin komunalnych (referent poseł Romocki); 2) ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu (referenci: posłowie Hołyński i Lewandowski); 3) o zmianie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o podatku od lokali (referent poseł Mianowski); 4) projekt ustawy o stałym podatku majątkowym (referent poseł Byrka).

Przedmiotem sobotnich obrad Komisji Oświatowej był referat dr. Próchnika w sprawie Zakładów Kórnickich. W ciągu dyskusji wyłoniła się niepewność, czy ze względów prawnych możliwym jest nowelizacja ustawy o Zakładach Kórnickich, wobec czego rozstrzygnięcie strony prawnej tej sprawy postanowiono oddać komisji prawnej.

Komisja Reform Rolnych obradowała w sobotę pod przewodnictwem p. Pluty przyjmując w 3-ciem czytaniu projekt ustawy w sprawie uporządkowania stanu prawnego na obszarze powiatu brasławskiego i gminy duksztańskiej w powiecie święciańskim w zakresie reformy rolnej. — Na życzenie ministerstwa Reform Rolnych, 2-gi punkt porządku obrad, dotyczący projektu ustawy o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 17. 12. 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, odcroczono do czasu złożenia dwóch ustaw, rozstrzygających podobne zagadnienie. Dla załatwienia wniosku posła Domagały (Str. Chł.) w sprawie przepisania prawa własności na nabywców działek z majoratów Morsko i Krzyworzecka i innych w powiecie wieluńskim, nabytych przed wojną światową, wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 7-miu członków. Dając jej termin jedmiesięczny dla przedłożenia odpowiednich propozycji.

Wreszcie komisja rozpatrywała wniosek do trzeciego czytania projektu ustawy o uwłaszczeniu czynszowników.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

— Co do tego, nie zrobię wam kłopotu, gdyż ostatni raz mnie tutaj widziacie — odpowiedziała dumnie księżna.

— Więc przybywasz, by oznajmić nam zerwanie z nami?

— Zerwanie musieliście sami oznajmić w chwili, kiedy ośmieliliście się, używać mego sługi!... Nie przychodzę więc tutaj, by wam coś oznajmić, do czego użyłabym najwyżej moich służących. Zle zapłaciłście i uznaliście moją życzliwość. Przychodzę, by zażądać od was wiadomości o miejscu pobytu proroka.

— Mowa twoja od nocy wczorajszej tak się zmieniła, dostojna księżno, że musisz nam wybaczyć, jeśli jej nierozumiemy! — odpowiedział ucinanym głosem Mansur Effendi. — Powiadają, że nosisz się z zamiarem poślubienia młodego Paszy, który swoje szybkie wyniesienia twej łasce zawdzięcza i tem tłamać się może twoje wzburzenie, jednak...

— Stój! — przerwała Roszana złośliwemu Mansurowi — i teraz słowa twoje znowu są kłamstwem. Szeik ul Islam jednak, który staje się winnym podobnego zarzutu, nie może dłużej piastować swego wysokiego urzędu. Wykażę ci publicznie kłamstwo, które cię zgubi, zuchwalcze. Młody Pasza, o którym mówisz, nie nie zawdzięcza mej łasce. Jest zbyt szlachetnym, by miał coś przyjąć na co nie zasłużył. Przykład z niego jest rzadkim w tem państwie i pragnęłabym tylko, żeby wielu z niego wzór brało! Jeszcze nie dokończyłam — zawołała rozkazując księżna, kiedy Mansur Effendi chciał mówić — czekaj, dopóki ci nie pozwolę mi odpowiedzieć. Żądam od ciebie wiadomości o Syrze, o proroku. Jeśli jej nie dasz, jeśli ją zataisz, będzie to dowodem twej obawy i winy, wielki mufti, gdyż jeśli się nie lękasz zeznania owego

2 miliony złotych na zakupno radu

London, 2. 12. Anglik sir Otto Beit złożył rządowi szpitala „król Edward“ sumę 50 tys. f. szterlingów, (przeszło 2 miliony zł.) na kupno radu, który ma być użyty do leczenia raka.

Zarząd szpitala przyjął z podziękowaniem wspaniały ten dar i oświadczył, iż w ten sposób będzie mógł przyspieszyć kurację tych chorych, którzy zmuszeni są czekać długo na swą kolej, ponieważ do tej pory szpital londyński rozporządzał bardzo nikłą ilością tego cennego pierwiastka który radykalnie tepi raka.

Oryginalna demonstracja bezrobotnego

Wiedeń, 1. 12. Dzisiaj przedpoł. na parapet parlamentu wdrapał się pewien mężczyzna i rzucił stamtąd 6 kamieni w okno salonu kanclerza Austrii, powodując rozbitcie 4 szyb. Osobnika tego aresztowano.

Podał on, że jest szoferem bez zajęcia, że żyje w największej nędzy i że w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę.

Na szczęście w salonie kanclerza nikogo w tym czasie nie było.

Nowy rząd łotewski

Ryga, 1. 12. Celmin, deputowany związków włościańskiego utworzył wczoraj nowy gabinet, oparty na koalicji wszystkich partij nacjonalistycznych. W skład rządu wchodzi obecnie również jeden minister Niemiec, mianowicie minister sprawiedliwości, baron Dusterlohe.

Ryga, 1. 12. Parlament uchwalił 54 głosami przeciw 40 wotum zaufania nowemu rządowi.

Polska linja lewantyńska

Warszawa, 2. 12. Niezależnie od nowo utworzonej państwowej linji Gdynia — Francja i Gdynia — Anglja min. przem. i handlu przystępuje do zorganizowania projektowanej od dawna polskiej linji lewantyńskiej, która będzie uruchomiona w lecie.

Linja ta będzie miała zapewniony przewóz transportów do portów lewantyńskich a stamtąd będzie wiozła bawełnę i tytoń, zakupiony dla Polski.

Zuchwały napad na bank

Berlin, 1. 12. Dziś przed południem dokonano zuchwałego napadu na tutejszą filję Dresdner Banku przy alei Frankfurckiej.

W pewnej chwili, gdy przy kasie nie było nikogo z klientów, przed kasjerem banku zjawił się jakiś mężczyzna i, nic nie mówiąc, przedłożył kasjerowi kartkę, w której żądał natychmiastowego wydania mu 8.000 marek, grożąc w przeciwnym razie zarzuceniem kasy granatami ręcznymi.

Przerażony początkowo kasjer nie stracił jednak przytomności i, udając, że wyda żadaną kwotę, oświadczył bandycie, iż musi pójść do tresoru, aby wyjąć potrzebne pieniądze.

Gdy bandyta przystał na to, kasjer wybiegł z banku celem przywołania posterunkowego. W międzyczasie zebrało się w lokalu bankowym kilku klientów, a gdy kasjer wrócił z policjantem, opryskka, który zwał się pułapkę, już nie było.

proroka, nie potrzebujesz się obawiać wskazania miejsca jego pobytu. Teraz mi odpowiadaj.

Mansur Effendi drżał z gniewu... nikt jeszcze nigdy nie ośmielił się do niego używać takiej mowy. On, który stał tak wysoko, że go się obawiali, sam sułtan i wielki wezyr, stał tutaj przed kobietą, która nazywała go kłamcą i winowajcą.

— Jeżeli nie chcesz wymienić miejsca pobytu osoby, która stała się winną szkaradnego oszustwa — rzekł drżącym głosem — to taka jest moja wola... a ta wola jest stanowcza. Zresztą muszę tu wskazać na mądrego i sprawiedliwego Kadego Stambułu i Skutari — ciągnął dalej pokazując na Hamida. — Owa osoba, która się cudem nazywać kazała, jest podejrzaną o zabójstwo i z tego powodu podlega jego wyrokowi, jego woli.

— Pytam się was obojdwóch, gdyż pracujecie razem, czy chcecie mi wymienić miejsce, w którym trzymacie ukrytego proroka?

— Niema do tego słusznego powodu najdostojniejsza księżno — odpowiedział uchylając się Kadi.

— Odmawiacie mi tedy wszelkiej wiadomości?

— Wszelkiej! — odpowiedział Mansur i Kadi.

— Tedy zażąda jej ed was kto inny! — zawołała grożąc księżna, podczas gdy na ustach Szeik ul Islama igrał uśmiech szyderyczy — lękajcie się we mnie waszego wroga!

Odwróciła się i postąpiła do wyjścia. Strażnik otworzył drzwi.

Zaczynało się już zmierzchać powoli, kiedy księżna opuszczała wieżę mędrców.

Wtem, kiedy wychodziła z ruiny, pod drzewem przy drodze, stał stary, na wpół nagi pogromca wężów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

191)

(Ciąg dalszy)

Odzwierny widział już księżnę i zameldował ją w pokoju narad... teraz otworzył drzwi do okrągłego pokoju, w którym znajdowali się Szeik ul Islam i Hamid Kadi.

Skoro Roszana weszła, powitał ją żelazny, przenikliwy głos Mansura... jednak nie była ona z tych, które się zrazić dadzą. Ze tu właśnie coś zaszło że Mansur Effendi już wiadomość otrzymał, dowiodła jej jego postawa.

— Skądże to pochodzi — zaczęła księżna z dumnie odrzuconą głową — że mego służącego szukać muszę tutaj, w wieży mędrców, kiedy go potrzebuję? Muszę objawić wam moje zdziwienie, że używacie mego sługi, by mnie pilnował i wam dostarczał wiadomości.

— Spoglądasz na nas zdziwiona, dostojna księżno — odpowiedział Mansur wzruszając ramionami; — przedewszystkiem dla czego z takim gniewem raczysz przemawiać do nas, nie wiemy!

— Nie jest to wcale dobry znak dla twej sprawy, wcale dobra oznaka twej godności, wielki mufti, że uciekasz się do kłamstwa! — zawołała księżna.

Mansur Effendi zadrżał, jak gdyby ukąszony przez żmiję.

— Odkąd to używa księżna podobnej mowy i oskarżeń — zawołał — które spowodują, iż nie będzie nadal przyjmowaną w tem miejscu.

Czy bandyta był faktycznie w posiadaniu granatów ręcznych, dotychczas nie stwierdzono, jak również nie udało się go dotychczas wysledzić.

Nowe ministerstwo we Francji

Dekretem prezydenta republiki francuskiej zostało utworzone we Francji ministerstwo lotnictwa (Le Ministère de l'Air). Kompetencji nowego ministerstwa podlegać będą odpowiednie resorty, wchodzące dotychczas w skład 4 ministerstw, a mianowicie: handlu, wojny, marynarki i kolonii.

Rozgraniczenie dokładne atrybucji wyłonionego z istniejących resortów ministerstwa nie może być na razie przeprowadzone całkowicie. Rozdział kompetencji jest jeszcze w opracowaniu i będzie uregulowany późniejszym dekretem. Następujące resorty 4 wyżej wymienionych ministerstw wchodzić będą w skład ministerstwa lotnictwa: Dyrekcja Generalna służby i transportu lotniczego (ministerstwo handlu) departament lotnictwa (ministerstwo wojny) wraz z dywizjami i brygadami lotniczymi, oraz dowództwo lotnictwa w Algierze, pułki aerostacji, kompania meteorologiczna, szkoły, komisja doświadczeń i prób strzelania z samolotów i t. d.; wydział centralny służby napowietrznej (ministerstwo marynarki), centra hydroplanów, balonów i sterowców, szkoły lotnicze i t. d.; centralna służba lotnicza w kolonjach francuskich (ministerstwo kolonii).

Cały personel cywilny wojsk lądowych i morskich, jako też materiały, będący w dyspozycji wymienionych służb i resortów, będzie podlegać w przyszłości nowemu ministerstwu.

Budżet ministerstwa lotnictwa został ustalony na rok 1929 w wysokości miljarde 422 milionów franków.

Dzikię prawo, które u nas należy zastosować

W stanie Arizona, w Stanach Zjednoczonych wydano ustawę, na której mocy każda kobieta pragnąca wyjść za mąż musi przedłożyć poświadczenie, że zna się na kuchni, że umie szyć, czerować, haftować... Pożądana jest również znajomość prania i prasowania oraz rachunków gospodarczych. Niewiasty, które nie będą mogły wylegitymować się takimi świadectwami, nie otrzymają zezwolenia na ślub. Władze Stanu Arizona twierdzą, że zaprowadzenie takich świadectw zmniejszy stanowczo liczbę rozwodów. Gdyby tak u nas przeszczepiono ten zwyczaj z Afizony, to ciekawa rzecz, czy zmniejszyłaby się ilość ślubów i czy wzrosła liczba dobrych gospodyń i szczęśliwych małżeństw.

OO. Kapucyni twórcami poczty abisyńskiej

(KAP) W związku z niedawnym otwarciem budynku pocztowego w stolicy Abisynji, Addis-Abeba, należy przypomnieć, że służbę pocztową w tym kraju zorganizowali i wykonywali aż do roku 1908 misjonarze z zakonu OO. Kapucynów.

W r. 1889 poczta Kapucynów działała między Obok, Djibuty, Harrar i Addis-Abeba. Urząd kurjera cesarza Menelika i władz państwowych powierzony był „dobrej pieczy misji katolickiej z Harrar”. W r. 1892 zorganizowano przy pomocy oo. Kapucynów systematyczną służbę pocztową. W r. 1899 kolej żelazna zastąpiła pracę wielbłądów i kurjerów pieszych na odcinku 34 a później 105 klm. Aż do roku 1908 misjonarze skoncentrowali w Harrar wszystką pocztę z wnętrza kraju i rozsyłali ją dalej trzy razy w tygodniu. W ciągu 16 lat pełnili oo. Kapucyni służbę pocztową ku wielkiemu zadowoleniu ludności. Za każdym razem, gdy chcieli pozbyć się tej funkcji, by z większą swobodą oddawać się pracy misyjnej, w kraju podnosił się ogólny krzyk protestów. Wreszcie pod presją misji utworzono urząd poczmistrza świeckiego.

Praca oo. Kapucynów odbywała się całkowicie gratis.

Postrach na Monte Carlo

Przedstawiciel angielskiego „Daily Telegraph” podaje na łamach tego pisma wywiad w Monte Carlo ze szczęśliwcem, któremu udało się wykombinować tym razem najzupełniej „niezawodny system” gry. Wynalazcą jest niejaki mr. Wells, stały mieszkaniec Londynu, który kilkakrotnie już dzięki swej metodzie rozbił bank na ogólną sumę 150 tysięcy funtów szterlingów. Jednego dnia mr. Wells, rozbił pięć razy kasę banku i zgromadził przed sobą na stole gry sto tysięcy frankowych biletów, wysokości półtorej stopy, co go jednak nie wytrąciło ze stale towarzyszącej mu iscie angielskiej flegmy.

System mr. Wellsa wypracowany był przez całe lata i nie kosztował go ani grosza, gdyż przez cały ten czas wynalazca nie zaryzykował nigdy ani franka, poprzestając wyłącznie na obserwacji i obliczeniach. Na zrozumiałe i napraszające się pytanie dziennikarza, czemu mr. Wells, operując tak niezawodnie, nie sięga po wszystkie wogóle zapasy złota tej jaskini Anglik odparł, że byłoby to dlań zbyt wielki wysiłek umysłowy i nadmieniał, że i tak już spędza przy stole gry po 11 godzin w najwyższym napięciu uwagi i nerwów. Na razie mam dosyć. Rozumiem się, powrócę tu jeszcze i będę grał dalej. Jestem co do skuteczności mojego systemu najzupełniej pewny.

Metoda tego niezwyklego gracza posiada pewien szczegół, który czyni ją niemożliwą do naśladowania: dla obecnych obserwujących grę Anglika i mających możliwość jej naśladowania: wymaga co najmniej 6 tysięcy funtów kapitału zakładowego, co stanowi zbyt poważną sumę. Wells gra serjami i np. przez całe dwa dni operował 13 tysiącami franków, stawiając je tylko w przewidywaniu podwójnych szans i powiększając w miarę potrzeby bezustannie stawkę. Gra również szczęśliwie w „trente et quarante”, a wygrane sumy przekazuje natychmiast do jednego z londyńskich banków.

Na przyźbie...

*Przyszła Sierpień, po nim
Wkrótce przyjdzie Wrzesień,
Sejm powróci pełen
Zapałów, uniesień.*

*Kiedy wypoczętych
Zbierze się gromada,
Pewno w nowych murach
Kilka dziur wygada.*

Wystawa szkolna

Stoimy przed Powszechną Wystawą Krajową, na której na miejscu będzie reprezentowane i szkolnictwo polskie. Znaczenie wystawy jest doniosłe, a władze szkolne pragną przedstawić szerokim masom społeczeństwa polskiego rozwój szkolnictwa w Polsce od chwili objęcia szkolnictwa przez władze polskie, tudzież tendencje rozwojowe szkolnictwa w Polsce dla uświadomienia społeczeństwu celów, zadań i potrzeb szkolnictwa i pobudzania do współdziałania z władzami szkolnymi. W celu dokonania wyboru najbardziej charakterystycznych prac uczniów i przygotowania z tychże kompletów na Wystawę Krajową przystąpiono w powiecie do zorganizowania wystawy powiatowej, w której wezmą udział wszystkie szkoły powszechne i średnie naszego powiatu oraz Seminarjum nauczycielskie i Szkoła dokształcająca w Wągrowcu.

Projektowaną wystawą ma na celu zobrazowanie całokształtu życia szkolnego w wspomnianych zakładach naukowych. Samodzielnie wykonane prace uczniów: zeszyty, rysunki, przyrządy i inne — wewnętrzne urządzenie sal wykładowych — sceny ze życia młodzieży szkolnej, jak lekcje w salach i pracowniach i t. p. ekspozyty, będące odzwierciedleniem metody nauczania w szkole wzbudzą szerokie zainteresowanie, które bez wątpienia przyczyni się do zacieśnienia zycielskiego stosunku dwóch tak bardzo ważnych czynników wychowawczych, tj. szkoły i domu. Tylko w takiej atmosferze praca w szkole rozwijać się może pomyślnie, a wynik jej stanie się niespożytym materiałem gmachu Państwa Polskiego.

Obywatele! Nadarza się sposobność z dokumentowania zrozumienia potrzeby dwóch najważniejszych walorów w życiu każdego obywatela: nauki i wychowania. Okażcie szkole i jej wychowankom Waszą życzliwość i spieszycie na wystawę szkolną, którą urządzamy w budynku Szkoły powszechnej w Wągrowcu w dniach 8 i 9 grudnia br. w czasie od godziny 9—16.

Komitet Wystawy szkolnej:

(—) Insp. szk. Jankowski. (—) prof. Jaślar.
(—) Zamorski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda 5 grudnia. Saby op. Niceta b. w.
Wschód słońca godz. 7,25. Zachód słońca godz. 15,28.
Wschód księżycy godz. 1,10. Zachód księżycy godz. 12,9.
Czwartek, 6 grudnia. Mikołaja b. w. Leonocji m.
Wschód słońca godz. 7,27. Zachód słońca godzina 15,27.
Wschód księżycy godz. 2,14. Zachód księżycy godz. 12,42.
Piątek, 7 grudnia. Ambrożego b. w. d. k.
Wschód słońca godz. 7,29. Zachód słońca godzina 15,26.
Wschód księżycy godz. 3,18. Zachód księżycy godz. 13,17.

Jarmark. Następny jarmark w mieście naszym na bydło i konie odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia rb.

Poranek bajek dla dziatwy szkolnej. W środę, dnia 5 grudnia rb. o godz. 11,30 odbędzie się w auli gimnazjalnej z udziałem artystki p. Rychterówny „Poranek bajek” dla dziatwy szkolnej z następnym programem:

I. Niedźwiedź, niedźwiedzica, niedźwiedziatko i małe złotowłose dziewczątko — z angielskiego (z obrazami świetlnymi). Alberta Inusa: Lew i muszka. Andersena: Zolnier ołowiany. Rogosówny: Dwie kurki. Konopnickiej: Parasol.

II. Zbierzchowskiego: Jak karnawał to karnawał! Makuszyńskiego: O księżniczce Marysi, o lodowej górze i o czarnym łabędziu.

Osobiste. Pan por. Wańtowski, tut. kmdt. PW. i WF., powrócił z 6-cio tygodniowego kursu wychowania fizycznego w Poznaniu i pełni nadal swe funkcje.

Z wieczoru recytatorskiego. W ubiegłą niedzielę o godzinie 8 wieczorem odbył się w auli gimnazjalnej wieczór recytatorski, urządzony przez pow. Komitet L. O. P. P.

Znakomita artystka p. Kazimiera Rychterówna recytowała kilka utworów m. in. scenę z cyrku (Quo Vadis). Powrót panicza, Swidryga i Midryga i Babcia, bardzo pięknie.

Dowodem zrozumienia i uznania dla p. Rychterówny, były huczne oklaski, bardzo licznie zebranej publiczności.

Zakończenie nastąpiło o godz. 10-tej.

Ogłoszenie Powiatowej Komendy P. W. Z dniem 6 grudnia b. r. (czwartek) rozpoczynają się ćwiczenia P. W. z tut. Stow. Mł. Polskiej i Klubem sport. „Nielba”.

Cwiczenia te odbywać się będą tak jak poprzednio t. j. w czwartki od godz. 19,30 w strzelnicy p. Rossy.

Tut. Powiatowa Komenda P. W. uprasza o gremjalne stawienie się członków na powyższe ćwiczenia. Powiatowa Komenda P. W.

Z życia Kółka Rolniczego. Niedzielne zebranie Kółka Rolniczego zagal i odczytał porządek obrad prezes p. Kapsa z Rgielska, przy udziale około 70 członków. Nauczyciel p. Stachowiak wygłosił bardzo obszernie opracowany odczyt na temat jedwabnictwa. Z tego dowiedzieli się zebrani, że zaczątki produkcji jedwabnictwa powstały w Chinach. Kończąc, zachęcał zebranych, by i oni poczęli hodowlę jedwabnika, który przynosi bardzo wysokie korzyści a nie potrzebuje wielkiej pracy fizycznej. Prelegent otrzymał burzę oklasków. W dyskusji nad tą kwestją dowiedzieliśmy się, że jedwabnictwo przyczyniło się w wielkiej mierze do czystego wymiału mąki.

Następnie obszernie debatowano w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. P. prezes zawiadomił zebranych, że podczas wystawy będą wycieczki z innych części kraju zwie-

Wybrał: Ak-him-pasza.

Dobre wychowanie

Nasz naród ciągle uczyć trzeba
I wychowywać go od dziecka,
Dobrze-by mu się, obok chleba,
Przydała różga staroświecka,
Nie można drwić z wszystkiego zgoła,
A w odpowiedzi mieć gwizdanie —
Zycie jest szkołą i wciąż wola:
Trzeba mieć dobre wychowanie.

Gdy mi kto powie: „O to mniejsza!”
W oczy zarzucę mu: To kłamstwo,
Bo sprawa to najpoważniejsza.
By się nie panoszyło chamstwo.
Trzeba uwierzyć w to niezbitcie,
Ze nie jest wszystkim pieniądź, zdatność
I że piękniejszym czyni życie
Takt, dobra wola, delikatność.

Dziś każdy człowiek, z skórą cienką
Musiał się trzymać wciąż na boku,
Bo go brutalną, twardą ręką
Popycha ktoś na każdym kroku.
Mało kto liczy się ze słowem,
Mało się kto z grzecznością liczy
I w polskim życiu niby nowem
Wciąż jakaś dawno zmija syczy.

Ładny nam przykład z siebie dali,
Nasi sąsiedzi ze stron obu,
Niechże ich jasny piorun spali
Za stosowanie ich sposobu!
Godłem im była brzucha sytość,
Branie wszystkiego, co do wzięcia,
Rubasność, cynizm, pospolitość —
Oto spuścizna do kopnięcia!

A jednak — czas ten dawno zginął —
Było inaczej w naszym kraju,
Polak z grzeczności w świecie słynął,
Bo miał tę grzeczność w krwi, w zwyczaju.
Dziś każdy w takiej ma się cenie,
Ze mu w ojczyźnie wszędzie ciasno;
Być grzecznym nie jest poniżenie,
Przeciwnie: jest godnością własną.

Wróćmy do dawnych życia łamów,
I do minionych lat grzeczności,
Stanowczym trzeba być dla chamów
I tęcić chamstwo bez litości
To nie jest żaden znak poddaństwa,
Gdy się o formy ma staranie,
Bo cechą wyższych, proszę państwa,
Jest takt i dobre wychowanie.

dzać tut. gospodarstwa, celem zapoznania się z naszą gospodarką. W dyskusji nad tą sprawą przemawiał m. in. nauczyciel p. Stachowiak, zachęcając zebranych do zwiedzenia wystawy szkolnej w Wągrowcu w dniach 8 i 9 grudnia rb.

Wybrano z poszczególnych miejscowości po jednym członku, którzy będą zbierali składki na cel Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i to 5 gr z morgi.

W dalszym ciągu bardzo ciekawy referat o zimowym żywieniu krów, wygłosił p. Malinowski, student Uniw. Poznańskiego na wydziale rolniczym. Wywiązała się ożywiona dyskusja w której nad referatem gorąco debatowano, a prelegent dawał wyczerpujące odpowiedzi. P. prezes wypowiedział zdania z własnej praktyki.

Na tem bardzo pouczające zebranie zamknięto.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie w Wągrowcu. Ku uczczeniu Powstania listopadowego urzędują tu Seminarjum w sobotę, dnia 8. XII. b. r. o godz. 20-tej w sali p. Rossy uroczysty wieczór, na który Dyrekcja jak najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa uprzejmie zaprasza. Na program wieczoru składają się produkcje orkiestry seminarjalnej, chóru męskiego, prelekcja i na ogólne życzenie powtórne odegranie sztuki: „Orleń” Zurowskiej. Czysty dochód przeznaczają się na zakup nut i instrumentów. Bilety w cenie 1.50 zł, 1.00 zł i 0.50 zł nabyć można przy wejściu do sali.

Zjazd włościanek. W czwartek, dnia 6 grudnia 1928 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Wągrowcu w sali p. Wierzejewskiej wielki Zjazd Włościanek z całego powiatu.

Na zjeździe wygłoszą p. Rzepecka z Poznania wykład „o obowiązkach kobiety włościanki” a p. Rokicka z Poznania „O gospodarstwie domowym”. Na zakończenie odbędzie się podwieczorek.

Mieścisko. (Jarmark). W czwartek, dnia 13 bm. odbędzie się tu jarmark kramny, na bydło i konie.

Inowrocław. (Pożar stogu.) W Murzynku spalił się stóg pszenicy gospodarza Władysława Gościńskiego, wartości około 6000 zł. Podejrzewa się, iż ogień został podłożony zbrodniczą ręką.

Gniezno. (Aresztowanie chłopca włóczęgi). Aresztowano tu dn. 27 listop. Wacława Mikołajewskiego, pochodzącego ze Ślupcy. Czternastoletni ten zaledwie chłopak, żył z włóczęgostwa i żebrani; nie ma on też stałego miejsca zamieszkania.

— (Włamanie w biały dzień). Przy Rynku 10 włamano się dnia 27 listop. do mieszkania p. Marji Piechowskiej. Włamywacze zabrali złoty zegarek damski i 100 złotych w gotówce. Rzeczą szczególniejszą, świadcząca o zuchwałości włamywaczy, to fakt, że włamanie dokonano za białego dnia, między godz. 10—13.

RUCH TOWARZYSKI

Gotów! Miesięczne plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 4 grudnia br. o godz. 8,30 wieczorem w „Ognisku” przy ul. gnieźnieńskiej.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

W **środe dnia 5 grudnia rb.** przemawiać będzie w sali p. Podlewskiego o godz. 8-mej wiecz. znana działaczka na niwie społecznej, przewodnicząca Katolickiego Związku Polek w Poznaniu, **p. Zofia Rzepecka.** Wszystkie kobiety tak z miasta jak i z okolicy na wykład p. Rzepeckiej uprzejmie prosimy.

Zarząd Tow. Czytelni dla Kobiet.

Wstęp bezpłatny. Po wykładzie odbędzie się zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet.

Cześć sportowi! Zebranie K. S. „Nielba” odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Kloskiego przy ul. Bydgoskiej 2.

Z powodu bardzo ważnych spraw i wykładu na temat „Rozwój sportu”, przybycie wszystkich druhow pożądanę.

Zarząd.

Roczne walne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym prócz wykładu: sprawozdanie zarządu z rocznej czynności, wybór zarządu i uregulowanie składek na przyszły rok.

Uprasza się wszystkich pp. członków o gremjalny udział w zebraniu i uregulowanie składek najpóźniej w dniu walnego zebrania, aby przez to uniknąć przykrych przerw w odbiorze naszego „Bartnika”. Zapraszamy również tych wszystkich pszczelarzy, którzy dotychczas od naszego Towarzystwa stronili.

Towarzystwo nasze zakupuje każdą ilość czystego wosku pszczelego i płaci najwyższe ceny. Upoważnionym do zakupu jest p. Sulerzyski.

Zarząd.

Groźny stan zdrowia króla Jerzego

London, 3. 12. Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego nie są bardzo optymistyczne, ponieważ nastąpiło osłabienie serca. Lekarze otwarcie oświadczają, że stan króla jest krytyczny.

Co godzinę wydawane są krótkie biuletyny, a we wszystkich kościołach odprawiane są nabożeństwa na intencję króla. Przed pałacem gromadzą się stale tłumy publiczności.

Ostatni biuletyn lekarski donosi o lekkim polepszeniu.

London, 3. 12. Biuletyn lekarski z godz. 10,30 podaje, że od chwili ogłoszenia ostatniego biuletynu król miał trzy godziny bardziej spokojnego snu.

Biuletyn stwierdza lekkie polepszenie ogólnego stanu pacjenta.

London, 3. 12. Według wieczornego komunikatu lekarskiego nieznaczna poprawa w sta-

nie zdrowia króla utrzymuje się w dalszym ciągu. Lekarze zwracają jednakże w tym biuletynie uwagę na niezmińzone zaniepokojenie, spowodowane działalnością serca.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 3. 12. 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	33,50—34,00
Pszenica	42,50—43,50
Jęczmień przemiałowy	33,50—34,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 65% wł. w stand	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—47,25
Mąka pszenna 65% w work.	61,00—65,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	26,50—27,50
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 3 grudnia 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.84
Funty angielskie	43.09
Franki szwajcarskie	171.11
Franki francuskie	34.72
Franki belgijskie	123.48
Liry włoskie	46.54
Marki niemieckie	211.71
Guldeny gdańskie	123.27
Guldeny holenderskie	356.82
Korony czeskie	26.32
Szylingi austriackie	124.85

WESOŁY KĄCIK

W sądzie

— Niech mi podsądny powie, co mu strzeliło do głowy, ażeby ukraść samochód?
— A co miałem ukraść, panie sędzio? Może zająca albo polamaną dorożkę?

W kawiarni u Roszaka

— Masz gotówkę?
— Mam.
— Pożycz mi sto złotych.
— Sto złotych? A czemu nie zastawisz swego złotego zegarka?
— Nie chcę się z nim rozstawać, to pamiątka po dobrej matce.
— A moje pieniądze to pamiątka po dobrym ojcu.

Na przyszły rok

— Zona twoja gdzie bawiła tego lata?
— W Krynicy.
— A na przyszły rok?
— Na przyszły rok to będę jeszcze płacił weksle za ten jej pobyt.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwaraneje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Udzielam

131
jednomiesięczny, trzymiesięczny i półroczny kurs kroju i szycia, podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczornych. Gotowe kroje podług zamówień do nabycia.
S. Orylska, ulica Kościuszki 6, II p.

**Nakaz płatniczy
świad. szkolne**

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Drukarnia

Introrigatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23
poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - -
Ma stale na składzie: kafełki piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - -

Popierajcie handel polski!